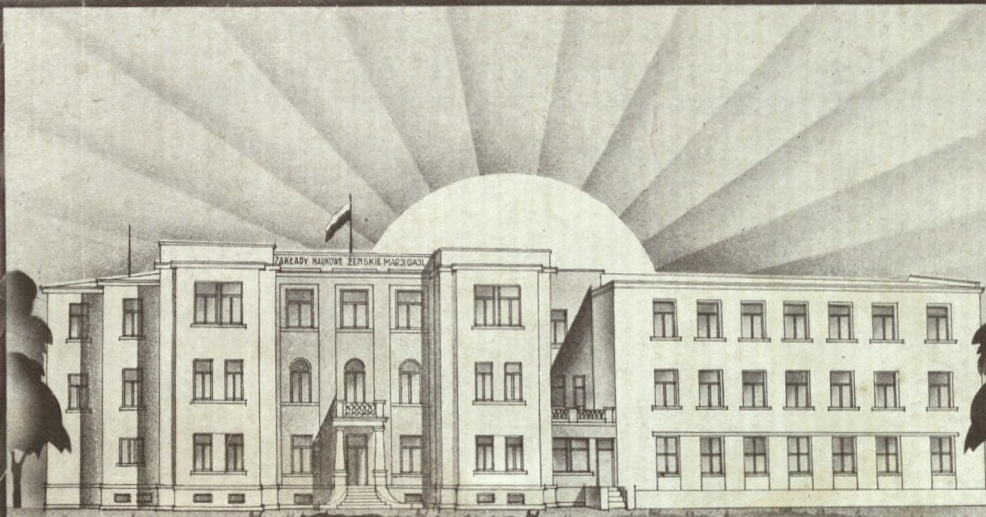


1906

IV / 8 / 4

XXX Lecie

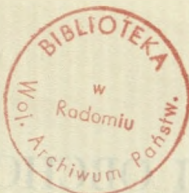
ISTNIENIA ZAKŁADÓW
NAUKOWYCH ŻEŃSKICH
MARJI GAJL w RADOMIU



UROCZYSTOŚCI OBCHODU XXX-LECIA
ZAKŁADÓW NAUKOWYCH ŻEŃSKICH

MARJI GAJL

W RADOMIU



inv. 2292

Książki przyjęto i wpisano

do księgi akcesji str. 19 poz. 217

Data 15 I 34 podpis [signature]

Jan. m. 41/3

W historii zakładów naukowych Marji Gajl rok 1935/36 utrwali się jako data pamiętna: trzydziesta rocznica założenia gimnazjum zbiega się w nim z 55-leciem pracy pedagogicznej dotychczasowej dyrektorki, która nad rozwojem szkoły pracowała od samego jej założenia, a obecnie ustępuje ze swego stanowiska. Pięćdziesiąt pięć lat, poświęconych sprawie nauczania — to długi okres czasu! Pracując nad młodzieżą, trzeba się zdobyć na spokój, równowagę i pogodę ducha mimo nieustannych trudności, mimo przeszkód i walki, które rzeczywistość wysuwa na każdym kroku. Nauczyciel żyje w ciągłym napięciu nerwów, a nieustannie panować musi nad niemi. To wytężone życie duchowe wyczerpuje siły. Nic dziwnego, że nadchodzi chwila, kiedy trzeba już pomyśleć o dobrze zasłużonym odpoczynku, trzeba młodszemu przekazać ciężar pracy. Całe gimnazjum, zarówno grono nauczycielskie jak i młodzież szkolna, zdaje sobie dobrze sprawę z konieczności faktu. Jednak trudno się pogodzić z myślą, że nowy rok szkolny przyniesie już tę zmianę, że ogólny kierunek pracy szkolnej przejdzie w inne ręce, a dotychczasowa kierowniczka usunie się z placówki, którą sama stworzyła i wypielnowała. Tego rodzaju refleksje nasuwały się wszystkim, którzy byli z gimnazjum bliżej związani, i wywołały samorzutny impuls do upamiętnienia chwili przełomowej w życiu szkoły przez złożenie hołdu ustępującej cichej pracownicy.

Przygotowania potoczyły się w dwóch kierunkach: z jednej strony sama młodzież szkolna podjęła trud ułożenia i przeprowadzenia takiej uroczystości, któraby się stała wyrazem uczuć całego zespołu gimnazjum, nadając zakończeniu roku charakter niezwykle, odrębny. Równocześnie podobna myśl powstała i w sferach, stojących poza szkołą, wśród byłych wychowanek i miejscowego społeczeństwa. Dla ułożenia programu i przeprowadzenia obchodu, mającego być wyrazem czci i uznania zasług jubilatki, zorganizował się specjalny Komitet Obywatelski. Na czele Komitetu stanął mecenas Władysław Roguski, w skład jego weszły przedstawicielki rodziców: p. Janina Olewińska, p. Mieczysława Pietrusiewiczowa, p. Marja Roguska i p. M. Zatońska; były wychowanki: p. Janina Pinno, p. Władysława Listkiewiczówna, a z ramienia szkoły — przedstawiciele Rady Pedagogicznej — pp. Janina Dzieniszewska, Margot Kindtowa, ks. Michał Koziół i p. Stanisław Cyrański. Uroczystości jubileuszowe zbiegły się z zakończeniem roku szkolnego. Dnia 20. czerwca młodzież wszystkich szkół radomskich kończyła pracę szkolną dorocznym nabożeństwem, poczem w poszczególnych szkołach rozdawano uczniom i uczennicom świadectwa maturalne i roczne.

W naszym gimnazjum, uczennice obu Zakładów Naukowych — gimnazjum i szkoły powszechnej — po powrocie z kościoła zgromadziły się najpierw w nowej sali gimnazjalnej, która mimo swych imponujących rozmiarów wydawała się jeszcze zbyt szczupłą, bo i rodzice zapragnęli wziąć udział w wewnętrznym obchodzie szkolnym, posłuchać przemó-

wień pożegnalnych, popatrzeć na obrazek sceniczny, opracowany dla uświetnienia dnia i dla urozmaicenia programu. Pierwsza część uroczystości obejmowała przemówienia. Przemawiała polonistka, p. Zofja Mackiewiczowa, dając wyraz uczuciom grona pedagogicznego i dołączając wyjaśnienia w związku z inscenizacją, która za chwilę miała się roztoczyć przed oczyma dziewcząt. Potem uczennica klasy VII, Marysia Matuszczakówna, w krótkim referacie ujęła przebieg dziejów szkoły z podkreśleniem roli, jaką w życiu tejże odegrała p. Przełożona. Słowa dziewczynki drgały serdecznem wzruszeniem; przebijało z nich szczere przywiązanie, jakie sędziwa kierowniczka umiała wzbudzić w duszach dziecięcych.

„Podniosłą uroczystość dzisiejszą (słowa referatu) mąci smutna myśl, że gdy wrócimy tu po wakacjach, zastaniemy nową dyrektorkę na miejscu Pani Przełożonej, której siły nadwątłone długą i trudną pracą, nie pozwalają na dalsze kierowanie szkołą. Ale nie zapomnimy nigdy, że duchem tej szkoły była, jest i będzie ukochana Pani Przełożona. Usuwa się od kierowania gimnazjum, ale nie usunie się od nas, od kierowania sercami swych uczennic. Choć kończy się jej praca, to jednak nie wątpimy, że nadal będziemy ją widywać wśród nas, spieszącą zawsze z pomocą tym, które jej potrzebują“.

W tym samym duchu utrzymane było nieśmiałe, ale serdeczne przemówienie Hani Hamada z kl. VI. szkoły powszechnej, gdy zegnała przełożoną w imieniu koleżanek.

W odpowiedzi na te wynurzenia serdeczne przełożona stwierdziła, że istotnie ustanie z końcem bieżącego roku szkolnego jej bezpośrednie kierownictwo gimnazjum, — nie myśli ona jednak o całkowitej rozłące z młodzieżą, z jej potrzebami i troskami. „Życzę wam wesołych, radosnych wakacyj — kończyła — życzę jednocześnie, aby nowa kierowniczka zawsze była z was zadowolona, abyście potrafiły pozyskać jej serce, tak, jak przez lat 30 wszystkie miłe moje wychowanki zdobywały moje serce i całkowitą sympatię“.

Zakończyła się na tem bezpośrednia wymiana uczuć i wrażeń. Pozostała jeszcze druga część programu, wprowadzona dla ożywienia i urozmaicenia obchodu. Po krótkiej przerwie przystąpiono do inscenizacji „Rusałek“. Z zaimprovizowanej sceny padały dźwięczne strofy śpiewaka ukraińskiego, w części wygłaszane, w części ujęte w formę śpiewu solowego i chóralnego. Malownicze kostjумы, starannie przygotowane korowody i tańce młodocianych artystek sprawiały ogromnie miłe wrażenie. Podobala się zwłaszcza ogólnie żywa, zręczna Zoryna, czy to w żartobliwych sporach z Cislawem, czy w chwili nagłego niebezpieczeństwa, grożącego ze strony lekkich, powiewnych Rusałek, które ukarać miały płochą dziewczynę za krzywdę Cislawa. Całość wytworzyła wdzięczny obrazek, to też nie szczędzono artystkom oklasków, a p. Przełożona po skończonem przedstawieniu serdecznie dziękowała zarówno dziewczynkom, biorącym udział w inscenizacji, jak i nauczycielkom, które umiejętnie i gorliwie pokierowały pracą zespołową młodzieży. Słowa podziękowań skierowane też

były do kierownika chóru, p. profesora Wrocławskiego, i do nauczyciela rysunków, p. Krysińskiego, który dopomógł do przygotowania dekoracji.

Na tem zakończył się pierwszy obchód jubileuszowy, organizowany przez szkołę. Od poezji, od barwnych i miłych dla oka obrazków trzeba było przejść do prozy dnia codziennego, do rozdania świadectw rocznych, wprowadzającego młodzież w radośnie oczekiwany okres feryj letnich. Rozdanie matur przeniesiono na dzień następny i połączono z obchodem jubileuszowym, zorganizowanym przez Komitet Obywatelski. Uroczystość rozpoczęła się o godzinie 10 nabożeństwem w kościele Pobernardyńskim. Po Mszy Św. ksiądz prałat Henryk Gierycz wygłosił kazanie, w którym zwrócił się do jubilatki ze słowami podniosłemi, wywołując żywe wzruszenie w sercach słuchaczy.

Oto wyjątek z tego przemówienia:

„Stwórca Przedwieczny nadał człowiekowi honor, upiększył jego godność ludzką, kiedy jego duszę uczynił nieśmiertelną, kiedy jej dał swój własny obraz i podobieństwo. Dlatego dusza człowieka tak się wyrывa ku wieczności, dlatego tak kocha ideały, bo one w czynach przechodzą z pokolenia na pokolenie.

I dziś mamy uroczystość godności ludzkiej, w której tak pięknie przebija godność Polki. Dziś obchodzimy uroczystość 30-lecia Szkoły Marji Gajl. W marcu 1906 roku w okresie

niewoli, w czasach mroków i powątpiewania, kiedy to niejeden z Polaków z bólem w duszy godził się ze smutną rzeczywistością polską, powstała w Radomiu żeńska szkoła dzięki inicjatywie i energii obywatelki Polki, dla której Polska istniała w sercach młodzieży. W Jej duszy żarzył się ogień płomienny, którego umiłowaniem było ogrzewać i podnosić i mówić sercom młodym o Polsce, która od Boga nam dana. A trzeba było niemało siły i odwagi, by pod czujnem okiem władz rosyjskich wypiełgnować to drogie i kochane ziarno umiłowania Ojczyzny.

Czcigodna Pani — wiem, że w ciągu tej cichej, ciężkiej walki o każdy dzień nauki dziewcząt polskich, umiałaś zachować piękno godności i honoru Polki, ale i wiem też, że na słabość sił Twoich ludzkich znajdowałaś to nieocenione źródło mocy nadprzyrodzonej w Chrystusie Eucharystycznym, który Cię wspierał i błogosławił szlachetnym trudom.

Czcigodna Pani — czuję z jaką radością rzewną i szlachetną dumą Polki patrzysz dziś na Sztandar swej szkoły, który stoi przed Ołtarzem Pańskim, czuję, jak serca wychowanek tej kuźni ducha narodowego biją żywiej i mocniej w ten dzień uroczysty dla szkoły, która po latach 30-tu, wspomina swe walki i piękne przeżycia — ku chwale ukochanej Ojczyzny.

Dziś pozostają jedne tylko życzenia, by to gimnazjum szło nadal drogą zasad Bożych

i patriotycznych, w pełni poczucia odpowiedzialności wobec Państwa własnego i w pełni tej świadomości, która na fundamencie trwałym opiera swą przyszłość, bo na pięknej tradycji lat minionych.

Tę troskę o przyszłość składam przed Najświętszem Sercem Jezusowem i polecam opiece Najświętszej Królowej Korony Polskiej, która z niebiańskim uśmiechem patrzy na ten drogi wysiłek serc dobrych. Pomoc Boska niech towarzyszy zawsze tej szkole“.

Po nabożeństwie w sali gimnazjalnej zebrało się liczne grono osób, uczestniczących w obchodzie szkolnym. Powagę obchodu podniosła obecność przedstawiciela Kuratorjum, p. Wizytatora Balińskiego. Wśród publiczności obok przedstawicieli miejscowego społeczeństwa znalazł się p. inż. Józef Gajl, który rozbudową gmachu przyczynił się wydatnie do rozwoju gimnazjum, a na obchód jubileuszowy przybył specjalnie z rodziną ze Lwowa. Stały się też licznie były wychowanki.

Po zagajeniu uroczystości przez Przełożoną przemawiała w imieniu maturzystek Basia Kołaczówna, składając dyrektorce podziękowanie za lata pracy. „Oceniając ogrom Twojej nieustannej pracy nad nami — mówiła dziewczynka — czujemy dziś, iż jesteś nie tylko naszą kierowniczką, lecz najlepszą opiekunką, umiejącą wybaczać wszelkie nasze ułomności. Ileż wysiłków i pracy włożyłaś w kształcenie naszych charakterów, wskazując nam wyższe

ideały, do których dążyć powinniśmy! Przez 30 lat szkołę naszą opuszczały zastępy młodych i silnych duchem wychowanek, które wcielając w życie wytknięte przez Ciebie ideały i cele, zajmują dziś wybitne stanowiska w społeczeństwie. My, jako ostatnie Twoje wychowanki, przyrzekamy Ci, iż dołożymy wszelkich wysiłków, byś mogła w przyszłości wspominać nas z dumą. Wyjdziemy ze szkoły, aby rozpocząć pracę w różnych kierunkach, lecz nie duchowa, która nas z Tobą łączy nie zerwie się, a Twa kochana postać świecić nam będzie przykładem, jak należy pracować, by przynieść chlubę Ojczyźnie. Czując, że największe nawet wysiłki nie wyrównają naszego długu wdzięczności wobec Ciebie, proszę będziemy Tego, co wszystko może, by Ci odpłacił i błogosławił nadal“.

Po rozdaniu matur, które wręczał uczennicom p. Wizytator Baliński, Przełożona krótkim przemówieniem pożegnała maturzystki, składając im życzenia na drogę samodzielnej pracy. Słowa jej nabierają szczególnego znaczenia wobec faktu, że po szeregu lat po raz ostatni żegna powierzone sobie dzieci, puszczając je w świat. Ta świadomość nadaje jej słowom szczególne zabarwienie, przenika je ciepłem wewnętrznym, rozjaśnia promieniem miłości. Po raz ostatni Przełożona sercem kochającym wgłębia się w dusze dziewczęce; po raz ostatni mówi do nich głosem cichym, a tak jasnym i wyraźnym, że do najdalszych kątów sali dochodzą jej słowa:

„Przeżywacie dziś ważną dla siebie chwilę: opuszczacie mury szkolne, macie już poza sobą spędzone w nich lata, — lata słonecznego, jasnego dzieciństwa — i okres pierwszych przeżyć młodzieńczych, pierwszych marzeń i wzlotów. Te chwile głęboko zapadają w duszę i zostawiają po sobie niezatarte wspomnienia. Ich głębię i słodycz niezawszeście doceniały. Może nieraz jakaś przykreść chwilowa, jakieś nieporozumienie lub zbudzone nagle pragnienie zwracały myśl waszą ku przyszłości — i w wyobraźni zarysowywał się przed wami w barwach ułudnych dzień dzisiejszy, jako niecierpliwie oczekiwany pierwszy dzień nowego, samodzielnego życia. Ale dziś — niejedna z was już sobie to może uświadamia, że początek nowej drogi, na którą wstępujecie, jest zakończeniem tego etapu życia, z którym wiąże nas zawsze nieś serdeczna wspomnień. Dzieciństwo sielskie-anielskie... lata beztroskie, opromienione opieką serdeczną rodziców, chroniących was przed bólem i cierpieniem; praca — nad wzbogacaniem umysłu i serca, praca, wolna jeszcze od troski o chleb powszedni, roztaczająca przed wami, jako podstawę dalszego bytu, szerokie horyzonty nowych pojęć i wiadomości — z tem wszystkim dziś się żegnacie i niewątpliwie spoglądacie ze wzruszeniem na drogę przebytą. Nikną cienie, zostają tylko blaski. Zacierają się w pamięci drobne przykreści i smutki chwilowe, zostaje rzewna myśl o tem, co jasniało spokojem i pogodą. Dlatego widzę w oczach waszych mgłę rozrzewnienia, wywołanego rozłąką z tem wszystkim, co od dnia dzisiejszego stanie się dla was zamkniętą kartą

życia. Ale rzewne spojrzenie w przeszłość — łączy się z młodzieńczym polotem ku przyszłości, ku tej przyszłości nieznanej, która pociąga was urokiem tajemnicy, wabi złotą aureolą nadziei. Wybiegacie na szeroki gościniec życia, zbrojne ufnością we własne siły, ożywione pragnieniem szczęścia, które wywalczyć chcecie dla siebie i dla otoczenia. Drogie moje! My starsi ze wzruszeniem i radością patrzymy na ten młodzieńczy skarb wiary i zapału, jaki prowadzi was w życie. Pracując nad wami przez kilka lat, mieliśmy sposobność wniknąć głębiej w wasze dusze, poznaliśmy ich treść szlachetną. Wierzę niezłomnie, że pociąga was w życiu ideał prawdy, dobra, piękna — i tym ideałom służyć zawsze będziecie. Wierzę, że żadna z was nie zasklepi się w ciasnej skorupie egoizmu, lecz każda szukać będzie szczęścia dla siebie w pracy nad stwarzaniem dobra dla innych. Taką przejętą wiarą, ze spokojem patrzę na sympatyczną waszą gromadkę i jestem niezłomnie przekonana, że żegnając w was miłe sercu memu uczennice, witam równocześnie przyszłe współpracowniczki, które w różnych dziedzinach i na różnych polach pracy dorzucać będą bodajby po skromnej cegiełce pod budowę wielkiego gmachu naszej państwowości i przyczynią się do wielkiego dzieła, którego przyszłość Ojczyzny od nas wymaga. Bo drogie moje! może myliła się nieco poetka, gdy w dobie niewoli wzywając swych współczesnych do podjęcia czynu w imię przyszłości, mówiła:

O, dosyć już oglądać się na syny!

Im wieńce z róż — nam ciernie i wawrzyny;

Nam bój i śmierć w pielgrzymstwie pełnem trwogi —

Im błogi świt i jasne, ciche drogi.

Tak! w tych wezwaniach podniosłych widzimy dziś jedną rzecz nieścislą: byli tacy, co szli w bój i śmierć, szli drogą ciernistą, opromieniając się wawrzynem sławy — i wywalczyli dla was, dla następnego pokolenia, wolność; ale nie wolno wam jeszcze marzyć o wieńcach z róż, o błogim świetle, o jasnych, cichych drogach. Budowa przyszłości — to trud olbrzymi, wymagający ofiar ze strony kilku pokoleń. Żadne pokolenie nie ma prawa cofnąć się przed złożeniem swej ofiary na rzecz dobra powszechnego, bo takie cofnięcie się z drogi mogłoby ściągnąć utratę krwawo okupionego plonu pracy ojców. Więc podejmijcie pracę dla Ojczyzny, jako świętą spuściznę, przekazaną wam przez bohaterskich bojowników wolności. W każdym zawodzie, przy każdym warsztacie, znajdziecie sposobność do spłacenia świętego długu, — i wiem, że go sumiennie i wytrwale spłacać będziecie.

Niezłomne przekonanie o szlachetności waszych dążeń jest dla mnie dziś źródłem szczególnej pociechy i ukojenia. Żegnam w was — ostatni zastęp maturzystek, kończących gimnazjum pod moim bezpośrednim kierunkiem. Rozstaję się dziś z umiłowaną pracą,

uprawianą przez lat 30 z górą. Takiej chwili niepodobna traktować obojętnie; musi jej towarzyszyć uczucie żalu, jaki zawsze się budzi przy rozłące z rzeczą szczególnie sercu drogą. Lecz to uczucie żalu słabnie, gdy patrzę na was, gdy pomyślę, że na pożegnanie daję społeczeństwu gromadkę dzielnych obywaterek kraju, które nie zawiodą pokładanych w nich nadziei — i odpowiedzą godnie zadaniu, jakie włożył na nie — Bóg i jak tego wymaga Ojczyzna.

Żegnając się dziś z wami w chwili rozstania, życzę wam w imieniu swoich współpracowników i w swoim własnym, abyście zadanie to podjęły jak najrychlej, abyście, pracując dla Ojczyzny, zdobyły jednocześnie uznanie współziomków i zadowolenie wewnętrzne, bo to jest najważniejszym bodaj fundamentem osobistego szczęścia.

Dziś ostatni raz stańcie przy szkolnym sztandarze. Idąc przez życie, nieście go wysoko w swoich poczynaniach i zawsze postępujcie w myśl dewizy, jaką wasze koleżanki na tym sztandarze umieściły: „służąc Bogu, służcie Ojczyźnie“.

Wręczenie świadectw dojrzałości maturzystkom — to zwykła doroczna uroczystość szkolna, prowadzona przez dyrektorkę. Po jej odbyciu kierownictwo zebrania przeszło do Komitetu Jubileuszowego, wysuniętego przez społeczeństwo miejscowe i były wychowanki. Przewodniczący mecenas Roguski powołał do stołu prezydjalnego szereg osób i zagał spra-

wę, a po odśpiewaniu hymnu „Gaude mater“ przez chór szkolny udzielał kolejno głosu przemawiającym, poczynając od delegata władz szkolnych.

Pan Wizytator Baliński w przemówieniu swem zaznacza, że został wydelegowany z Kuratorjum, aby wziąć udział w obchodzie jubileuszowym p. Marji Gajl, w imieniu p. Kuratora złożyć życzenia Szanownej Jubilatce i wyrazić uznanie dla jej pracy, znanej nie tylko w Radomiu, ale i w dalszych okolicach kraju. Za punkt wyjścia swego przemówienia bierze zdanie łacińskie, wyryte w sławnej świątyni londyńskiej: Si vis cognoscere autorem, circumspice! W myśl zacytowanego zdania mówca poświęca kilka uwag ziemi radomskiej, która stała się terenem pracy czcigodnej jubilatki. Podkreśla wielkie znaczenie tej ziemi dla przebiegu walk powstańczych i dla obrony ideałów narodowych. Z niej to wyszły takie orlęta, jak Staś Werner i Terenia Grodzińska, którzy przedwczesną śmiercią złożyli Ojczyźnie daninę krwi; ona także jest kołyską szeregu ludzi zasłużonych, jak dr. Tytus Chałubiński, lub niestrudzonych, cichych pracowników, znanych na niwie społecznej, jak Prosper Jarzyński. Do tej grupy pracowników zalicza mówca i jubilatkę. O jej pracy i zasługach mówić długo nie będzie, bo są to rzeczy znane większości zebranych osób: jest wśród nich wiele jednostek, które wyszły z pod ręki pani Gajl, przez nią zostały przygotowane do życia i do pracy, uprawianej w różnych dziedzinach z pożytkiem dla społeczeństwa. Sama jubilatka zaczęła swą działalność od małego zakresu, prowadziła ją

w bardzo ciężkich warunkach, walczyć musiała z wieloma przeciwnościami i przeszkodami, które pokonała w długim, mozolnym trudzie. Nagrodą wytrwałości jest fakt, że z małego zakładu naukowego doszła do tego oto gmachu, w którym w najdogodniejszych warunkach kształcić się może młodzież polska i pomnażać szeregi obywateli, świadomych swych obowiązków względem państwa i społeczeństwa. Mówca w imieniu władz szkolnych składa czcigodnej jubilatce życzenia, by jeszcze długie lata cieszyć się mogła pomyślnym dalszym rozwojem stworzonej przez siebie instytucji.

Po delegacie Kuratorjum kolejno zabierały głos były wychowanki gimnazjum. Pani Marja Gajewiczowa przypominała chwilę, gdy żegnała przełożoną po skończeniu szkoły, biorąc z jej rąk maturę. Wzruszenie jakiego wówczas doznała, odżywa w chwili obecnej, kiedy ma przemawiać do dawnej swej kierowniczkii w odmiennym już charakterze, w innych warunkach. Po takim wstępie prelegentka podaje w krótkim zarysie historję szkoły, dzieląc takową na trzy etapy: okres przedwojenny, gdy każda szkoła polska była odrębną placówką, stojącą w obronie polskości, każda musiała własnymi siłami prowadzić cichą walkę z zakusami zaborczego rządu. Okres drugi — przypada na czas burzy wojennej, gdy trzeba było wśród huku armat utrzymać ciągłość pracy i otoczyć opieką młode pokolenie, by nie przerywać ważnej sprawy wychowania mimo grozy przeżywanych chwil. Te dwa etapy rozwoju szkoły prelegentka zna tylko z opowiadań. Jej samej przypadł w udziale los szczę-

śliwszy, praca szkolna w okresie trzecim, gdy nastąpił już normalny jej rozwój we własnem niepodległym państwie, pod opieką własnego rządu. Jest to wprawdzie także okres ciężkich zmagani i trudów, ale skierowanych ku temu, by wytworzyć zgodne, harmonijne współdziałanie, wiodące do tego, by pracę oprzeć na szerszej podstawie, by ją uczynić bardziej owocną, odpowiadającą tym celom, jakie wysuwa bytowanie w Ojczyźnie wolnej i niepodległej. Charakteryzując działalność szkoły w trzech okresach, prelegentka podkreśla wybitną rolę kierowniczkii, która sercem całym oddała się swej pracy i — można powiedzieć — była zawsze dobrym duchem umiłowanej przez siebie placówki.

Druga prelegentka, p. Maryla Walewska, przystąpiła odrazu do obranego przez siebie tematu, do skreślenia sylwetki duchowej pani przełożonej:

„Trudno jest oddzielić człowieka od jego dzieła, zwłaszcza jeśli tym człowiekiem jest ktoś — kto jak Ty Pani, w dzieło swego życia włożył wszystkie swe myśli i całą duszę.

Tak się jednak złożyło, że poznałam Cię Pani jeszcze wtedy, gdy pod to piękne dzieło Twego życia — pod Twą szkołę, nie były położone nawet fundamenty myśli.

Było to w roku 1905-ym. Byłam wtedy małą dziewczynką, a Ty droga Pani byłaś nauczycielką.

Dużo było w Radomiu takich małych, polskich dziewczynek które uczyłaś! Dużo małych polskich serduszek powierzano Twej opiece. Takich małych serduszek, o których powiedział Wyspiański, że: „to Polska właśnie“.

Od dni najwcześniejszej młodości wzięłaś na swe barki ciężki i przysłowiowo niewdzięczny trud nauczycielski. A praca nauczycielska w owe lata nie należała do łatwych dróg życia. Nie było wtedy stopni służbowych, ale trzeba było przechodzić wiele stopni schodów, co godzina innego mieszkania. Jedyne urlopem mogła być choroba. Brak było pomocy naukowych, nie było konferencji nauczycielskich, nie nadsyłano gotowych programów i wskazówek z Ministerstwa czy Kuratorjum. Jediną pomocą była wiara, jedyną wskazówką głębokie poczucie odpowiedzialności przed Bogiem i Narodem. I wydaje mi się, że właśnie to poczucie odpowiedzialności sprawiło, że dwoiłaś swe siły i rozszerzałaś stale zakres swej pracy, a praca ta wydawała zawsze dobre rezultaty.

W pamięci mej pozostała jedna godzina lekcji. Była to lekcja historii Polski. Ale normalny jej bieg przerwały jakieś dziwne odgłosy uderzające o szyby okienne. To na ulicy Lubelskiej, przed dzisiejszym gmachem starostwa wojsko rosyjskie strzelało do tłumu polskich robotników.

Pamiętam — łzy błyszczące w Twoich oczach i troskę osiadłą na Twym czole i sło-

wa pełne troski o losy Polski i przykazanie, że zawsze trzeba sercem miłującym obejmować wszystko, co się w Polsce dzieje. To była żywa lekcja patriotyzmu, dużo więcej dająca niż wiele kart podręczników.

Później — pamiętam — byłem już uczennicą V. czy VI. klasy. Niespodziewanie na inspekcję polskiej szkoły przyszedł inspektor — moskal. I choć trafił na lekcję matematyki zadał mi pytanie: „Jak nazywają »naszą« cesarzową?“ Naturalnie — nie wiedziałam. I bardzo byłem dumna z tego, że nie wiedziałam. Ale ten mój (i moich koleżanek również) „wyczyn“ patriotyczny, spotkał się z zupełną dezaprobatą pani przełożonej. Kazała nam się nauczyć na pamięć wszystkich tytułów, należnych całej rodzinie cesarskiej, i powiedziała wyraźnie, że prawdziwy patriotyzm polegać będzie właśnie na tem, żeby dla czczej formy i dla egzaltacji, nie zmarnować realnych korzyści, jakie nam dawała polska szkoła. Do dziś dnia dziwię się, że to zrozumiałam i że postać pani przełożonej nie tylko nie zmalowała, ale urosła w mych oczach! To było wynikiem szczerości i prostoty, z jaką zwracałaś się, droga Pani do nas młodych! I to były znamienne cechy Twego charakteru. Prawdziwy, głęboki patriotyzm, obok wycucia rzeczywistości. Te cechy sprawiły, że nie cofnęłaś się Pani przed bardzo ciężką i odpowiedzialną pracą — przed tajnym nauczaniem w tak zwanych kompletach, gromadzących młodzież polską, która z powodu strajku szkolnego opuściła gimnazja rosyjskie. Trzeba było nie tylko uczyć, ale i poławiać dusze tej

młodzieży, aby nie wykoleiła się i nie zeszła na manowce. Właśnie wtedy postanowiłaś, droga Pani, przezwyciężyć tysiące przeszkód i stworzyć dzieło swego życia — tę oto szkołę.

Trzydzieści lat minęło od tej chwili. Przez te trzydzieści lat — miesiąc wrzesień i miesiąc czerwiec stały się najważniejszymi miesiącami roku, bo wtedy właśnie przychodziły do szkoły i odchodziły w świat gromadki uczennic. Dużo ich było. Rozproszyły się po całej Polsce. Odeszły w swoje własne życie. A jednak są. Tak wiele przyjechało na 25-lecie szkoły. I w dniu dzisiejszym tak wiele dało dowód, że sercem i myślą są razem z nami, zebranymi w tej sali. Znaczna część stale podtrzymuje kontakt ze szkołą w ten sposób najprostszy i najbezpośredniejszy zarazem, że tu właśnie przyprowadza swe córki, jako drugie pokolenie, jako „wnuczki” szkolne.

A wszystkie — z pełnią radości odwracamy się zawsze ku wspomnieniom młodych lat. I naprawdę czujemy się zawsze nadal uczennicami szkoły p. Marji Gajl.

Niema w tem nic dziwnego. Bo to przecież my, uczennice, jesteśmy temi, którym Ty, droga Pani oddałaś swoje życie. Przez lat trzydzieści zawsze byłaś na stanowisku, zawsze oddana szkole i nam wszystkim, zawsze zatroskana o to, co zabierzemy ze szkoły do późniejszego życia.

Oddałaś nam swoje życie po prostu, w ciągłej pracy, w ciągłej trosce o jaknajlepsze



Grupa maturalna pierwszych absolwentek, z roku 1909.

nauczanie, wychowanie i zwrócenie społeczeństwu jaknajwiększego zastępu pożytecznych jednostek.

Oddałaś nam Pani swoje życie, ale wiedz, że ani przykład Twój, ani słowa mówione do nas — nie poszły na marne. Przeciwnie — słowa Twe padły na żyzną glebę młodych serc i zawsze plon wydadzą. Dziś właśnie w dniu trzydziestolecia Twojej szkoły, przychodzimy stwierdzić publicznie, że Twa wieloletnia praca sprawiła, że i my — Two uczennice — pracujemy pożytecznie! Jednego tylko nie chcemy droga Pani. — Nie chcemy Cię żegnać! Bo sądzymy, że jeśli my — pozbawione już zewnętrznych cech mundurka szkolnego czujemy się nadal uczennicami szkoły p. Marji Gajl, to i Ty, droga Pani, musisz pozostać nadal naszą przełożoną“.

Wreszcie trzecia prelegentka, p. Mieczysława Pietrusiewiczowa, sięgająca pamięcią pierwszych lat istnienia szkoły i walki z rządem zaborczym, podkreśla znaczenie jej pod względem patriotycznym i narodowym, ujmując swe myśli w przemówieniu, które przytaczamy niemal dosłownie.

„...Święto szkoły, święto Twoje, droga Pani — to nasze święto, nas — byłych wychowanek, które trzydzieści lat temu wchodziły w mury polskiej, z takim trudem zdobytej szkoły. Uczucia dumy, radości i triumfu przepełniały wszystkie serca, szczególnie nas

z pierwszych roczników, boć walka o szkołę polską nas bezpośrednio dotyczyła, wszak to my opuściliśmy przed rokiem mury znienawidzonej szkoły rosyjskiej.

Dziś jeszcze, po tylu — tylu latach odczuwam tę radość, jakiej doznałyśmy, znalazłszy się w czystej atmosferze prawdy, gdzie odtąd miał się kształcić nasz umysł, miało się bogacić serce pod Twojem, droga Pani, kierownictwem, kierownictwem rozumnego i cenionego pedagoga.

Niedość było jednak wywalczyć szkołę — trzeba było jej strzec, jak wielkiej świętości narodowej, trzeba było czuwać, by tej placówki, zdobytej z takim trudem, nie wydarł nam wróg.

Rozumiało to nietylko stojące blisko Ciebie grono nauczycielskie, rozumiałyśmy to my, młode wówczas, i byłyśmy dumne, że dano nam prawo udziału w świętej walce. Niezapomniane są lekcje czcigodnej pani Leśniewskiej, której wszystkie ułatwiałyśmy ucieczkę przed okiem szpiega — inspektora; pamiętną zamianę książek polskich na rosyjskie i postawa klasy wobec znienawidzonych władz rosyjskich.

Ta wspólna konspiracja, wzajemne zaufanie nauczycieli i uczennic, gdy szło o dobro świętej sprawy, łączyły nas silnemi węzłami w jedną wielką rodzinę, stojącą nieugięcie na straży polskości naszej ukochanej szkoły. Tu oddychałyśmy pełną piersią w czystej

atmosferze — tu mogłyśmy mówić otwarcie i szczerze o tem, co nurtowało w naszych mózgach i wypowiadać swe poglądy, może nieraz krańcowo różne od waszych, ale rozumne zdanie Twoje, droga Pani, panny Aleksandry Gajl, śp. Zofji Węgleńskiej, mec. Silnickiego, ks. prefekta Fuljantego i innych, prostowały ścieżki naszych myśli, rozszerzały horyzonty i wzbogacały duszę.

To dała nam nasza „gajłówka“, za co jej dziś po 30 latach składamy hołd i podziękę. — Na tle tej szkoły wyrasta postać nieugięta, jak dąb, wrosły mocno korzeniami w glebę ojczystą, — to Ty, — droga Pani. Nie ugięły Cię troski i bóle osobiste, nie przygniótł ciężar lat. Zawsze czynna, zawsze ta sama, jesteś nam, droga Pani, wzorem i przykładem, że czynne i pracowite, pełne poświęcenia życie dla innych jest tym sekrettem wiecznej energii, młodości i pogody ducha.

Co roku odchodzą od Ciebie Twoje wychowanki, wiele z nich zajęło samodzielne stanowiska w świecie, zdało maturę trudniejszą niżli szkolną — otrzymały dyplom Polki — obywatelki. Ty, droga Pani, możesz być dumną, żeś spełniła najszczytniejsze zadanie wychowawcy, przysparzając społeczeństwu szereg uczciwych i sumiennych pracowników, ożywiających wielką ideą pracy dla Polski.

Inne — dla tej wielkiej idei oddały młode życie, za co im wieczna cześć i chwała.

Dziś, w dniu Twego święta, Droga i Czcigodna Pani, niesiemy wyrazy czci i hołdu za trudy poniesione, a serca nasze wdzięczne składamy w podzięcie wraz ze skromnym upominkiem, który prosimy, byś raczyła przyjąć od swoich byłych wychowanek*. (Tu wręczono jubilatce cenny puchar kryształowy, jako pamiątkę długich lat pracy szkolnej).

Po byłych wychowankach zabierali głos inni przedstawiciele szkolnictwa i miasta. Pan Leon Mroczkowski, dyrektor szkoły Technicznej, przemawiał z ramienia Komisji Porozumiewawczej kierowników Szkół Średnich w Radomiu. W sposób prosty i szczerzy przypominał, od jak dawna zna gimnazjum p. Marji Gajl: wiele lat temu pracował w tem gimnazjum, jako młody nauczyciel i dotąd ma w pamięci okres ówczesnej pracy, opartej na wzajemnem zaufaniu, szczerości i prostocie; były to warunki ważne dla nauczyciela, zaczynającego dopiero swą praktykę. Dziś, gdy sam zajmuje stanowisko kierownicze, stwierdza szczerze, iż nieraz w trudnych sytuacjach pomagały mu w rozstrzygnięciu zawilej sprawy wspomnienia tego współzycia, jakie miał w gimnazjum pani Gajl. Uczył się od niej, jak pełnić obowiązki kierownika w imię wspólnego dla wszystkich celu: dobra szkoły i dobra nauczyciela.

Słowa p. Dyrektora wskazują, że gimnazjum ma za sobą piękną tradycję pod względem stosunków wewnętrznych w gronie nauczycielskiem. Że ta tradycja żyje do dnia

dzisiejszego, o tem świadczyć mogą urywki z mowy p. profesora Dąbkowskiego, który, będąc nauczycielem szkół państwowych, od szeregu lat poświęca część swego czasu uczniom gimnazjum M. Gajl dla utrzymania kontaktu i współzycia ze szkołą, którą widocznie wysoko ceni, przyczem widzi wartość duchową placówki w stosunku, łączącym dyрекcję z gronem nauczycieli.

Oto jak charakteryzuje te stosunki:

„Jeśli chodzi o nas, o grono nauczycielskie Twojej szkoły, to podziwiałem często Twoją głęboką subtelność, takt i umiejętność postępowania. Będąc przez kilka lat w Komisji Finansowej szkoły, mogę z całą świadomością podkreślić, że interesy nauczycielstwa zarówno materialne jak i moralne zawsze stawiałaś na pierwszym miejscu, niekiedy kosztem własnego uposażenia. Każdy, kto odchodził z takich czy innych powodów, odchodził z żalem i świadomością, że mu tu było dobrze, a przede wszystkim — dobrze moralnie.

Należy jeszcze dodać, że w kilku znanych mi wypadkach, dzięki Twemu wielkiemu sercu i szlachetnie pojętej opiece nad swem gronem, jednostki, opuszczające szkołę z powodu choroby lub wieku, miały dalsze lata swego życia zabezpieczone materialnie. — Uwagi Twe, Pani, i polecenia zawsze odznaczały się nie tylko głęboką wiedzą, pedagogicznym odczuciem i rozumem, lecz i delikatnością. Polecenia Twe wykonywaliśmy nie tylko

dlatego, że to były polecenia naszej Dyrektorki i że tego wymagało dobro szkoły, ale i dlatego, żeby Ci nie zrobić przykrości, nie zasmucić Twego zacnego serca.

W dniu więc dzisiejszym, w dniu Twego i Twojej szkoły jubileuszu, przyjm, czcigodna Pani, nasz głęboki hołd za ciężką wieloletnią pracę dla lepszego jutra Polski, a nadto najlepsze życzenia dla Ciebie i dla Twojej szkoły, do której i my, grono nauczycielskie, jesteśmy serdecznie przywiązani“.

Tak żegna ustępującą Dyrektorkę przedstawiciel Grona Nauczycielskiego.

W imieniu Komitetu Rodzicielskiego przemawia profesor Wilhelm Mroczek. Zwraca on uwagę na trzy momenty, charakteryzujące dzisiejszą jubilatkę, jako na cechy zasadnicze, będące trwałym fundamentem jej pracy wychowawczej.

„...Czy to deszcz, czy pogoda, skwarne lato — czyli sroga zima, piątek — świętek, słowem — codziennie regularnie rano, jak odwieczne figury na poznańskim ratuszu, o godzinie 6³⁰ otwiera się bramka posesji, na której terenie stoi gmach gimnazjum i ukazuje się ciemno ubrana postać o głęboko zamysłonej, a jednak spokojnej twarzy.

To znana powszechnie nie tylko uczennicom i ich rodzicom, lecz całemu niemal intelektualnemu Radomiowi — postać pani Marji Gajl.

Pierwszym zatem momentem — Bóg, drugim — Ojczyzna.

Nie znam wypadku, by w tutejszej szkole nie obchodzono ważniejszych zdarzeń historycznych, mających jakikolwiek związek z elementem patriotyzmu narodowego. Nie są to jednak czcze manifestacje, rychło przemijające w szarem życiu szkolnym. Dowodem — nazwiska wychowanek, wyryte na marmurowej tablicy, a świadczące o ofierze, jaką owe wychowanki złożyły na ołtarzu naszej ukochanej Ojczyzny. Ta pamięć bohaterek, ciągle wskazywana nowym szeregom uczennic gimnazjum na wspomnianych uroczystościach szkolnych, przyczynia się do wyrabiania w nich czynnika patriotycznego, wyrażającego się w późniejszym ich życiu w postaci ofiarnej pracy społecznej dla dobra Narodu.

Wreszcie trzecim czynnikiem, charakteryzującym świetlaną postać czcigodnej Jubilatki — jest wiedza i życie... Liczne szeregi uczennic, przez nią przygotowanych do pracy na różnych polach, są żywym dowodem jej owocnej działalności pedagogicznej...

...Znamienną cechą naszej Jubilatki jest spokój, równowaga i głęboka wiara w sprawiedliwość. Ten optymizm udziela się jej otoczeniu i nie tylko uczennicom, lecz i nam — rodzicom. Pomnę ciężki moment finansowy szkoły, jaki przechodziło gimnazjum przed kilku laty. Pani Przełożona Gajl nie rozpaczała, ręk nie załamywała w rozterce, lecz ze stoickim istic spokojem mawiała: „Było bardzo źle w czasie zawieruchy wojennej i prze-

trwaliśmy, kiedy Grono Nauczycielskie dzieliło się okruchami i przebrnęło szczęśliwie chwile katastrofy. Da Bóg, że i tym razem wytrwamy na stanowisku i społeczeństwo nie pozwoli upaść placówce naukowej“.

Kończąc, powiem w imieniu własnem i tych, których dziś reprezentuję, czyli w imieniu Komitetu Rodzicielskiego, że dumni jesteśmy z uczęszczania naszych córek do Gimnazjum Pani Przełożonej.

Za Twe trudy, Pani, za rozbudzanie miłości Boga i Ojczyzny, za wiedzę i wskazówki życia, dawane naszym dzieciom, składamy dziś serdeczne dzięki — Bóg Ci zapłać za ofiarną i pożyteczną pracę“.

Szereg przemówień zakończono odczytaniem nadesłanych listów i depesz gratulacyjnych, poczem zabrała głos głęboko wzruszona Jubilatka, twierdząc, że zasługi jej są przecenione.

„...Bo to nie moja zasługa, lecz moje szczęście, że stanęłam na właściwej drodze, że pracowałam w umiłowanym zawodzie. Od najmłodszych lat marzyłam o tem, by zostać nauczycielką i gdyby dziś mię spytano, czem chciałabym być, odpowiedziałabym również, że tylko nauczycielką. Czyż nie jest to mojem niewypowiedzianem szczęściem, że rozpoczynałam pracę w dobie niewoli, a dziś prowadzę ją w Polsce odrodzonej, niepodległej,

mocarstwowo potężnej. Dawniej ukrywać musieliśmy to, co w szkole było najlepszego; naukę historii ojczystej i najpiękniejszych dzieł literackich trzeba było prowadzić potajemnie... Dziś mam zaszczyt widzieć w naszym gronie przedstawiciela własnej, szanowanej władzy, który bierze udział w naszych szkolnych uroczystościach...

...To moje szczęście, nie moja zasługa, że znalazł się człowiek ideowy, inż. Józef Gajl, który swój majątek, młody zapał i gorące serce złożył w ofierze, aby doprowadzić tę placówkę do rozkwitu i zabezpieczyć jej dalszy rozwój stworzeniem dla nas pierwszorzędnych warunków pracy. Dziś, gdy ustępuję ze swego kierowniczego stanowiska, niechaj mi wolno będzie zwrócić się do niego z wyrazami serdecznej wdzięczności za to, że dzięki jemu oddaję mej następczyni tak dobrze zorganizowaną placówkę“.

Na zakończenie Jubilatka raz jeszcze podkreśla, że usuwając się ze stanowiska dyrektorki, nie zamierza bynajmniej zrywać kontaktu z umiłowaną pracą: „...„Potrafię wyobrazić sobie szkołę beze mnie, lecz nie potrafię pomyśleć o sobie bez szkoły... dlatego póki sił starczy, pracować będę z młodzieżą i dla młodzieży“.

Tak w zarysie ogólnym przedstawia się przebieg jednej z niecodziennych uroczystości szkolnych. Niecodziennych, bo niekażdemu dano wytrwać tak długo na obranej placówce; niekażdemu również przypada w udziale to szczęście, by się spotkać u schyłku pracy

z wyrazami uznania, widzieć przed sobą liczne grono ludzi życzliwych i kochających, mieć przed oczyma w chwili odejścia widomy plon znojnego trudu życia.

Uroczystość taka — jest najwyższą nagrodą dla pracownika, ustępującego z pola. Ma ona jednak i głębsze znaczenie: może się stać dla każdego ożywczym źródłem siły, podniecią do zbożnego trudu, do pokonywania przeszkód i przeciwności. Z takim założeniem została wydana niniejsza publikacja, wykazująca — mimo swych skromnych rozmiarów — jak doniosłe wartości wnosi do życia sumienna, wytrwała praca.

Radom, w sierpniu 1936.



Grupa maturalna gimnazjum z 1935/6 roku.

GRONO NAUCZYCIELSKIE GIMNAZJUM

w roku szkolnym 1935/36:

GAJL Marja	założycielka i dyrektorka
Badyoczek Janina	język francuski (kmdka drużyny harcerskiej)
Bogdańska Irena	historja i nauka o Polsce; proped.-filozofji
Cyrańska Jadwiga	matematyka (opiekunka kółka PCK)
Cyrański Stanisław	fizyka, chemja, geologja (opiekun Bratniej Pomocy)
Dąbkowski Edward	matematyka
Dreszerowa Zofja	roboty ręczne (opiekunka koła Tow. Bud. Szk. Powsz.)
Dzieniszewska Janina	przyroda żywa i geografja
Friszke Edmund pastor	rel. ewang.-augsb.
Gajl Aleksandra	j. polski (do X. 1935), bibliotekarka i opiekunka k. LOPP.
Gliszczyńska Janina	j. polski
Kelles-Krauz Hanna	rytmika i plastyka
Kindt-Herzfeld Margot	j. niemiecki
Kozioł Michał ks.	rel. rz. kat. (moderator Sodalicii)
Krysiński Jędrzej	rysunki
Lewandowska Pelagja	łacina (od I. 1936)
Łęski Michał	łacina (do I. 1936)
Łyżwówna Stanisława	kmdka hufca przysposob. wojskowego
Mackiewiczowa Zofja	j. polski (od X. 1935)
Natkańska Jadwiga	gimnastyka — wychowanie fizyczne
Dr. Oleszczukowa Jadwiga	lekarka szkolna
Wrocławski Stefan	śpiewy i chór szkolny

GRONO NAUCZYCIELSKIE SZKOŁY POWSZECHNEJ w r. 1935/36:

PALUSZYŃSKA Jadwiga	kierowniczka szkoły powszechnej
Ciaglińska Jadwiga	nauczycielka
Ciborowa Helena	"
Galankówna Eugenja	"
Kuśmierczykówna Halina	"
Paciorkówna Stanisława	"

Ponadto z grona nauczycielskiego gimnazjum:

Dreszerowa Zofja	roboty ręczne
Kelles-Krauz Hanna	rytmika i plastyka
Kozioł Michał ks.	rel. rz. kat.
Oleszczukowa Jadwiga	lekarka szkolna

KANCELARJA:

Cyrańska Kazimiera	sekretarka i buchalterka Zakładów
--------------------	-----------------------------------

SPIS BYŁYCH NAUCZYCIELI GIMNAZJUM i SZKOŁY POWSZECHNEJ.

1. Badowska Pelagja	20. Gajewska Stanisława	39. Jastrzębowska Irena
2. Bełżecki Stanisław	21. Gajzler Julia	40. dr. Kelles-Krauz Stanisław
3. Bijek Jan	22. Gawłowska Genowefa	41. ks. Kiersztajn Seweryn
4. Bojarska Helena	23. ks. Gierycz Henryk	42. Klimaszewska Marja
5. Bretsznajder Halina	24. Gierycz Marjan	43. Kolendowska Aleksandra
6. Bąkowski Marjan	25. Golczewski Ludwik	44. Koncewiczowa Zofja
7. Cieszańska Jadwiga	26. Grabowska Helena	45. Konopka Irena
8. Ciulik Rudolf	27. Gumowska Władysława	46. Kostecka Anna
9. Cymerska Zofja	28. Guzek Maksymiljan	47. Kostrzewina Marja
10. Cyrańska Marja	29. Herdin Julia	48. Kowalewska Marja
11. Cyrańska Jadwiga Teresa	30. Horczak dr.	49. Kozierowski Henryk
12. Czajkowska Marja	31. Hryniewicz Jadwiga	50. Krupiński Wiktor
13. Czaplińska Wanda	32. Huber Emanuel	51. Kwiatkowski Józef
14. Czyszkowska Zofja	33. Hübner Jadwiga	52. Kwieciński Stefan
15. Dyrfert Mirosława	34. Jabłońska Krystyna	53. Leśniewska Eugenja
16. Ejchler Bronisław	35. Jankiewiczówna Marja	54. Łabędź Marja
17. Fiedosiejew Dymitr	36. Janowski Leon	55. Łabędź Stanisława
18. Fudaley Marja	37. Jarzyński Prosper	56. Łabędziowa Helena
19. ks. Fuljanty Kazimierz	38. Jarzyńska Janina	57. Łowińska Stanisława

- | | | |
|----------------------------------|----------------------------|----------------------------|
| 58. Machnikowska Władysława | 79. Przylęcki Włodzimierz | 100. Świdwiński Zygmunt |
| 59. Małuja Michał | 80. Raczyńska Leokadja | 101. Tacikowska Kamila |
| 60. Marczevska Ludwika | 81. Roquigny Lucjan | 102. Tochtermann Henryk |
| 61. Marx Julja | 82. Rukaszowa Marja | 103. Walkowicz Helena |
| 62. Massalski Edmund | 83. Ryl Henryk | 104. Wasilewski Zygmunt |
| 63. Mende Stanisława | 84. Sawicka Zofja | 105. Wikiera Eugenjusz |
| 64. Mianowska Stanisława | 85. Safajłow Piotr | 106. Winnicka Nadieżda |
| 65. Miaskowska Emilja | 86. Schaloff Józef | 107. ks. Wiśniewski Jan |
| 66. Mierzejewska Marja | 87. Schützer Ignacy | 108. Wyszomirska Stefanja |
| 67. Michalski Walenty | 88. Silczenko Ksenia | 109. Wędrychowski Tadeusz |
| 68. Mieszkowska Felicja | 89. Silnicki Władysław | 110. Węgłęńska Kazimiera |
| 69. Mroczek Wilhelm | 90. Skupiewski Kazimierz | 111. Węgłęńska Zofja |
| 70. Mroczkowski Leon | 91. Smrokowski Antoni | 112. Verrier Julja |
| 71. Müller Wanda | 92. ks. Sobierajski Leon | 113. Vorbrodt Juljusz |
| 72. Natkański Franciszek | 93. Sobocki Henryk | 114. Zajączkowska Jadwiga |
| 73. Niedzwiedzka Janina | 94. Sołtyk Stefan | 115. Zajączkowska Helena |
| 74. Niedzwiedzki Witold | 95. ks. Starzomski Walenty | 116. ks. Zbroja Franciszek |
| 75. Nowakowska Marja | 96. Stefanowicz Michał | 117. Zdanowska Mieczysława |
| 76. dr. Olewiński Jan | 97. Suligowska Jadwiga | 118. Zieleniewska Helena |
| 77. Pietrusiewiczowa Mieczysława | 98. Szlązak Wincenty | 119. Żerańska Helena |
| 78. Podczaska Janina | 99. Szwertberg Marja | |

SPIS ABSOLWENTEK

Rok 1908/9

1. Fudalej Mieczysława
2. Gajewska Stanisława
3. Jopkiewicz Marja
4. Łepkowska Wanda
5. Mieszalska Wincentyna
6. Nowakowska Marja
7. Rodkiewicz Janina
8. Skorzyńska Zofja
9. Stępniewicz Jadwiga
10. Szymanowska Zofja
11. Werner Jadwiga
12. Wietrzykowska Wanda
13. Zajączkowska Janina
14. Zielińska Marja

Rok 1909/10

15. Auksztakalnis Helena
16. Brodnicka Zofja
17. Cwielich Regina
18. Dobrowolska Janina

19. Filipowicz Zofja

20. Gacka Alina
21. Grodzicka Aleksandra
22. Grodzicka Wanda
23. Jarzyńska Marja
24. Krąkowska Irena
25. Krassowska Marja
26. Kozińska Aleksandra
27. Malinowska Eugenia
28. Maliszewska Leokadja
29. Masłowska Aleksandra
30. Moczydłowska Marja
31. Pisarska Stefanja
32. Pisarek Wanda
33. Sokółska Julja
34. Stankiewicz Eugenia
35. Tymieniecka Emilja
36. Źdzarska Janina

Rok 1910/11

37. Auksztakalnis Kazimiera
38. Bernasiewicz Jadwiga

39. Chmielikowska Aleksandra
40. Cyrańska Marja
41. Dąbrowska Marja
42. Dębińska Władysława
43. Farbiszewska Michalina
44. Gano Marja
45. Gumowska Wanda
46. Kostecka Anna
47. Kozłowska Marja
48. Kucharska Marja
49. Kulesza Regina
50. Lamparska Helena
51. Libera Janina
52. Łada Władysława
53. Olszewska Julja
54. Osinska Franciszka
55. Pajkert Bronisława
56. Piotrowska Zofja
57. Ponikwicka Janina
58. Rymarkiewicz Jadwiga
59. Skałecka Helena

60. Smaga Teresa
61. Sobocka Aniela
62. Szpaderska Jadwiga
63. Tokarska Marja
64. Wasilewska Stanisława
65. Wojtalska Marja
66. Woźniakowska Marja

Rok 1911/12

67. Adamska Marja
68. Balkowska Janina
69. Dobek Stanisława
70. Dudelska Zofja
71. Janas Sylwia
72. Kuźnicka Marja
73. Mausz Irena
74. Mausz Marja
75. Oraczewska Bronisława
76. Oraczewska Helena
77. Osińska Aniela
78. Postupolska Antonina
79. Przedpeńska Stefanja

80. Tochtermann Eugenja
81. Wierzbicka Helena
82. Wycisłowska Aniela
83. Złowodzka Stefanja

Rok 1912/13

84. Banderska Elżbieta
85. Bełczykowska Lucja
86. Bodalska Sylwia

87. Duchâteau Irena
88. Drabarek Stefanja
89. Gombke Marja
90. Grodzicka Marja

91. Krauze Otylja
92. Krzemińska Zofja
93. Kucharska Michalina
94. Kurowska Marja

95. Kwiecińska Marja
96. Moździńska Władysława
97. Pajak Stanisława
98. Radziszewska Gabryela
99. Rudzka Marja

100. Stajek Kazimiera
101. Szajbo Marja
102. Szczepanowska Irena
103. Szczygielska Zofja
104. Ścisłowska Kazimiera
105. Świąteczka Zofja
106. Wesołowska Anna
107. Zdonkiewicz Janina

Rok 1913/14

108. Banderska Anna
109. Basińska Elżbieta
110. Chojko Irena
111. Cyrańska Jadwiga
112. Dąbkowska Irena
113. Grodzińska Marja
114. Górska Helena
115. Karnawska Kazimiera
116. Kicińska Julja
117. Kijewska Amelja
118. Kwiecińska Janina
119. Lucińska Teodora

120. Makowska Łucja
121. Miaskowska Emilja
122. Papierska Marja
123. Piotrowska Irena
124. Sipowicz Kazimiera
125. Skotnicka Marja
126. Smolińska Helena
127. Szeloch Stanisława
128. Tarchalska Wanda
129. Tokarska Anna
130. Tokarska Zofja
131. Umińska Marja
132. Wencel Marja
133. Werner Irena
134. Wojtalska Lucyna
135. Vogtman Kazimiera

Rok 1914/15

136. Adamska Sylwestra
137. Auksztakalnis Romana
138. Bejgrowicz Zofja
139. Białaczewska Jadwiga

140. Deperasińska Zofja
141. Domańska Wanda
142. Dąbrowska Mieczysława
143. Gierycz Marja
144. Glogier Wanda
145. Kozerska Marja
146. Kowalska Janina
147. Lattermann Jadwiga
148. Milowicz Halina
149. Orlikowska Stanisława
150. Pajkiert Janina
151. Sokołowska Zofja
152. Sznajder Stanisława
153. Wentkowska Alicja
154. Wilczyńska Stanisława
155. Witkowska Krystyna

Rok 1915/16

156. Adamczyk Janina
157. Bolesta Wanda
158. Burda Janina
159. Cemach Anna

160. Dębińska Marja
161. Dominikiewicz Apolonja
162. Grodzińska Teresa
163. Jabłońska Wanda
164. Kostecka Jadwiga
165. Kotowska Janina
166. Lastman Sara
167. Mieszkowska Marja
168. Piotrowska Winczysława
169. Pomianowska Marja
170. Skorobohata Danuta
171. Stępniewicz Jadwiga
172. Szymańska Anna
173. Więckowska Henryka
174. Wojcikowska Natalja
175. Zajączkowska Zofja

Rok 1916/17

176. Grabowska Kamilla
177. Kłopotowska Marja
178. Kulesza Aniela
179. Pleniewicz Wanda

180. Samsonowska Anna
181. Wietrzykowska Irena
182. Wolska Regina

Rok 1917/18

183. Demby Halina
184. Duczyńska Anna
185. Gajl Helena
186. Gierycz Janina
187. Kasprzycka Marja
188. Krajewska Halina
189. Majewska Janina
190. Nowakowska Marja
191. Najman Sura
192. Neuman Janina
193. Neuman Stefanja
194. Pisarska Marja
195. Popławska Marja
196. Ścisłowska Marja
197. Ścisłowska Zofja
198. Sobol Estera
199. Sowa Rachela

200. Wajnryb Anna
201. Wietrzykowska Janina
202. Wiśniewska Janina
203. Wkryńska Marja
204. Zysman Estera

Rok 1918/19

205. Bielawska Eleonora
206. Kozerańska Elżbieta
207. Kucharska Jadwiga
208. Kuźnicka Zofja
209. Majewska Adamina
210. Rottenberg Nechuma
211. Salbe Alina
212. Skorupska Marja
213. Wiśniewska Helena
214. Zbrońska Irena
215. Zajączkowska Wanda
216. Zakrzewska Wanda

Rok 1919/20

217. Adamczyk Marjanna

218. Diament Chana
219. Gajewska Janina
220. Grabińska Wanda
221. Jarząbek Marjanna
222. Krygier Marja
223. Łagodzińska Janina
224. Manowiecka Magdalena
225. Matraszek Wanda
226. Nowakowska Zofja
227. Świrski Stanisława
228. Stankiewicz Anna
229. Wasilewska Elżbieta
230. Wojciechowska Marja
231. Wietrzykowska Zofja

Rok 1920/21

232. Borek Helena
233. Dorocińska Janina
234. Farbiś Marja
235. Grosfeld Bajla
236. Kozerska Kazimiera
237. Kulesza Irena

238. Landau Bela
239. Paluszyńska Helena
240. Pietraszewska Jadwiga
241. Przyłęcka Marja
242. Rajzman Felicja
243. Trzcińska Stanisława
244. Wencel Anna
245. Wiśniewska Henryka
246. Zbrożek Anna

Rok 1921/22

247. Finkelsztajn Szajndla
248. Gierycz Halina
249. Goldberg Róża
250. Kędzińska Mieczysława
251. Kłosińska Marjanna
252. Łysakowska Zofja
253. Mantorska Zofja
254. Mirecka Stefanja
255. Piasecka Marja
256. Przyłęcka Wanda
257. Rottenberg Sura

258. Wasilewska Janina

Rok 1922/23

259. Domańska Jadwiga
260. Frajdas Janina
261. Frydman Liba
262. Frydman Rajzla
263. Gutman Klara
264. Gutman Estera
265. Goldberg Kajla
266. Goldberg Fajga
267. Goldblum Rebeka
268. Gliksztajn Ita
269. Koziół Marjanna
270. Korman Ita
271. Kelles-Krauz Zofja
272. Listkiewicz Władysława
273. Marchocka Wanda
274. Pasek Janina
275. Rdzanek Marjanna
276. Rozenszajn Chawa
277. Sobel Chana

278. Trybulska Zofja
279. Toczyłowska Irena
280. Wagner Zofja
281. Wójcicka Helena
282. Zajc Zofja

Rok 1923/24

283. Badowska Marja
284. Bramson Beata
285. Erlich Marjem
286. Fabjańska Władysława
287. Firkowska Marja
288. Gajl Wanda
289. Kaliszczak Alina
290. Lichtensztajn Estera
291. Łuszcz Marjanna
292. Pogorzelska Jadwiga
293. Przeździecka Stefanja
294. Pietraszewska Stanisława
295. Rolbiecka Julia
296. Skawińska Halina
297. Smyjewska Irena

298. Szatowska Jadwiga
299. Węgłęńska Janina
300. Zielenkiewicz Marja

Rok 1924/25

301. Burghardt Irena
302. Bielawska Mieczysława
303. Bojm Bas Szewa
304. Dębowska Irena
305. Dzikowska Marjanna
306. Gembicka Barbara
307. Gierko-Gierkiewicz Anna

308. Gocel Janina
309. Grabowska Marja
310. Jasnorzewska Marja
311. Kantorska Marja
312. Karczewska Zofja
313. Karlińska Marja
314. Kaczmarska Jadwiga
315. Łysakowska Wanda
316. Misiakówna Helena
317. Miedźwiecka Zofja

318. Morawska Janina
319. Monika Jadwiga
320. Podczaska Marja
321. Rolbiecka Zofja
322. Rozenberg Fajga
323. Szafrńska Zofja
324. Tandetnik Rywka
325. Tałasiewicz Marja
326. Wołowska Małgorzata
327. Zajdenman Frymeta
328. Zwolińska Chana

Rok 1925/26

329. Brejtkopp Franciszka
330. Bretschnajder Halina
331. Burghard Elżbieta
332. Ciaglińska Marja
333. Cichowska Halina
334. Dziewulska Irena
335. Gierczak Julja
336. Grabowska Helena
337. Jaszowska Zofja

338. Karlińska Alina
339. Kac Chaja
340. Kurower Irena
341. Kowalska Halina
342. Nurkiewicz Halina
343. Orłowska Eleonora
344. Sobel Elka
345. Wajntraub Chuma
346. Zajc Jadwiga

Rok 1926/27

347. Bankier Sura
348. Burghard Elżbieta
349. Ciaglińska Zofja
350. Dziedziul Helena
351. Gierycz Wanda
352. Gliszczyńska Janina
353. Jakimowicz Zofja
354. Jakubowska Zenobja
355. Kozerska Halina
356. Kerszenblat Rywka
357. Marcinkowska Anna

358. Olszewska Jadwiga
359. Olewińska Irena
360. Pyzowska Barbara
361. Sawicka Janina
362. Skibińska Halina
363. Sztajnman Leja
364. Tkaczyńska Irena
365. Wietrzykowska Marja
366. Wietrzykowska Janina
367. Wojtkiewicz Hanna

Rok 1927/28

368. Baum Brucha
369. Boretti Irena
370. Brzozowska Anna
371. Ciok Eugenja
372. Jaszowska Janina
373. Jasicka Krystyna
374. Konarska Krystyna
375. Koncewicz Zofja
376. Ludwikowska Zofja
377. Pomper Marta

378. Pomper Janina
379. Popczyk Marjanna
380. Potocka Zofja
381. Salzberg Ernestyna
382. Wasilewska Regina

Rok 1928/29

383. Bielawska Marjanna
384. Brzozowska Halina
385. Drabik Jadwiga
386. Frejgiel Wiesława
387. Jedyńska Alina
388. Kołacz Teodora
389. Mikłus Henryka
390. Nowicka Halina
391. Orłowska Halina
392. Popczyk Teodozja
393. Płusa Stefanja
394. Wigura Krystyna

Rok 1929/30

395. Bielawska Bogumiła

396. Grajnert Janina
397. Hass Halina
398. Jabłońska Marja
399. Jasnorzewska Stefanja
400. Karsch Jadwiga
401. Kossowska Leokadja
402. Korman Ida
403. Kwaśnik Janina
404. Mantorska Jadwiga
405. Peters Irena
406. Podgórska Jadwiga
407. Rossa Wanda
408. Rogowska Hanna
409. Rozenberg Regina
410. Stefanowicz Krystyna
411. Woszczalska Małgorzata
412. Zwierzchowska Henryka
413. Zylbersztajn Helena

Rok 1930/31

414. Balcer Krystyna
415. Birenbaum Hanna

416. Dąbrowska Amelja
417. Dylewska Irena
418. Drabik Zofja
419. Feldman Fajga
420. Gierczak Zofja
421. Krassowska Jadwiga
422. Kredek Anastazja
423. Kwaśnik Janina
424. Laskowska Zofja
425. Lucht Alicja
426. Miernik Halina
427. Pawłuszewska Stanisława
428. Przegalińska Halina
429. Rozenberg Dorota
430. Sobieniecka Alicja
431. Sokół Janina
432. Zarębska Wolframa

Rok 1931/32

433. Aszkenajzer Złata
434. Bandera Helena
435. Borkowska Marjanna

436. Borucka Jadwiga
437. Chrzanowska Anna
438. Chwat Judys
439. Gajl Irena
440. Grochalska Irena
441. Gaździńska Halina
442. Jasińska Alina
443. Kelles-Krauz Hanna
444. Kowalska Wanda
445. Kozerska Stanisława
446. Krzakowska Elżbieta
447. Major Janina
448. Miecznikowska Jadwiga
449. Miernik Celina
450. Orzechowska Teodora
451. Pokosińska Halina
452. Wagner Marja
453. Warszawiak Dorota
454. Włodarczyk Wanda

Rok 1932/33

455. Bilińska Halina

456. Bogacka Kryspina
457. Bruśnicka Krystyna
458. Gałęzowska Marja
459. Jastrzębska Irena
460. Kietlic Krystyna
461. Kozakiewicz Helena
462. Krauze Marja
463. Kunicka Halina
464. Kuśnierz Romana
465. Majewska Wanda
466. Myszkowska Hanna
467. Raczkowska Zofja
468. Skupiewska Jadwiga
469. Starnawska Marja
470. Stupnicka Tatjana
471. Szczepańska Kazimiera
472. Szlęk Marja
473. Tenenbaum Tola

Rok 1933/34

474. Adamus Jadwiga
475. Borowska Anna

476. Goldberg Izabela
477. Gronczyńska Janina
478. Jelonkiewicz Teodozja
479. Koperek Jadwiga
480. Major Anna
481. Ońko Marja
482. Pomianowska Jadwiga
483. Przegalińska Danuta
484. Pułka Janina
485. Romanowska Leokadja
486. Sępiół Helena
487. Ślósarska Barbara
488. Seidel Eugenja

Rok 1934/35

489. Chyrczakowska Henryka
490. Karyory Barbara
491. Maj Janina
492. Myszkowska Irena
493. Piekarska Józefa
494. Podstolska Marja
495. Rejzner Jadwiga

496. Suchańska Janina
497. Suligowska Antonina
498. Swaryczewska Zofja
499. Wichowska Marjanna
500. Wrona Halina

Rok 1935/36

501. Batkiewicz Wanda
502. Birenbaum Fajga
503. Cyna Małka
504. Frydland Gołda
505. Fejfer Janina
506. Grajnert Jadwiga
507. Kołacz Barbara
508. Kunicka Marja
509. Kurowska Janina
510. Majewska Bogumiła
511. Kazula Helena
512. Peters Olga
513. Sołtyska Anna
514. Szafranowska Mirosława
515. Żołnierkiewicz Halina

Spis absolwentek ma być łącznikiem między byłymi wychowankami, który ułatwi im utrzymanie kontaktu po opuszczeniu murów naszego Zakładu.

W następnych publikacjach projektujemy obok panieńskich nazwisk absolwentek podawać również ich nazwiska w razie zamążpójścia, jakoteż aktualne adresy. Ponadto pragniemy zebrać w naszym archiwum inne szczegóły z życia byłych wychowanek, by służyć niemi na żądanie, — myśl tę jednak będziemy mogli zrealizować jedynie w wypadku, jeżeli znajdzie ona uznanie i czynne poparcie z ich strony.

Zwracamy się przeto z gorącym apelem o nadsyłanie do kancelarji Zakładu (Radom, Traugutta 44) następujących szczegółów osobistych:

- 1) nazwisko absolwentki w razie zamążpójścia,*
- 2) obecny adres,*
- 3) zajmowane ewentualnie stanowisko,*
- 4) dane o dalszych studjach (gdzie, — wydział, — uzyskany stopień naukowy),*
- 5) odznaczenia za pracę niepodległościową, państwową i społeczną.*

Ponadto upraszamy każdego, do czyich rąk dojdzie niniejsza publikacja o podanie do wiadomości kancelarji Zakładu aktualnych adresów wszystkich znanych sobie koleżanek, — a po wydaniu drukiem nowego spisu z adresami, o stałe nadsyłanie kancelarji ewentualnych zmian i sprostowań.

Dyrekcja

For the purpose of the present study, the following
provisions of the constitution are relevant:

1. The President shall be elected for a term of
four years, and shall be eligible for re-election
for one term only. He shall exercise the
executive power of the United States, and
shall be the Commander in Chief of the
Army and Navy, and of the Militia of the
United States.

2. The President shall have the power to
grant reprieves and pardons for offenses
against the United States, except in cases
of impeachment.

3. He shall have the power to make and
receive Ambassadors and other public
Ministers.

4. He shall have the power to nominate and
recess appoint, and to remove, Judges of the
Supreme and inferior Courts, and all other
Officers of the United States.

5. He shall have the power to grant
Commissions and Receptions to the Ministers
and Consuls of foreign States.

6. He shall have the power to declare
War, and to make and receive Ambassadors
and other public Ministers.

Article II

